

Teatr Znakomita „Burza” Kilianów w Teatrze Polskim

Trzask łamanej pałeczki

Tandem artystyczny: Adam Kilian — scenograf, i jego syn Jarosław Kilian — reżyser, dał w Teatrze Polskim w Warszawie kilka świetnych przedstawień, inscenizacji oszałamiających efektami plastycznymi. Tak było i tym razem w Szekspirowskiej „Burzy”.

Atmosferę żywiołu morskiego i katalizmu, który dotyka mieszkańców wyspy i lądujących na niej rozbitek, podkreślała niepokojąca faktura rzutowanych na horyzont zdjęć potrzaskanych, groźnych w dzikim pięknie wiatrolomów z albumów Edwarda Hartwiga, „Halny” i „Wariacje fotograficzne”. Uchwycony w kadrze wynik spustoszeń w Tatrach sprzed ponad trzydziestu lat, uzupełniały na scenie pnie rozdartych i powalonych drzew — efekt niedawnego huraganu w Puszczy Piskiej. Oddawały piękno destrukcji dokonanej przez naturę. Grozę siły wiatru i wody, dzięki

wideoprojektacji, uobecniały także szalejące gigantyczne bałwany morskie. W kontrastujących z nimi okresach spokoju, np. w scenie „masek”, twórczo wykorzystany został m.in. jawajski teatr cieni. Specjalnie przygotowane kompozycje muzyczne Abła Korzeniowskiego niepokoiły nostalgicznym, z lekka dekadentckim nastrojem.

Akt zemsty Prospera przemienia Szekspir w ceremoniał przebaczenia. Mag i mędrzec, który posiadał tajemną wiedzę zdolną rozpętywać żywioły, dokonuje życiowego bilansu. Nie udało mu się ucywilizować dzikiej natury wrogiego mu i gotowego do zdrady Kalibana, ani nawet dopełnić edukacji własnej córki Mirandy, która w imię miłości do Ferdynanda gotowa jest sprzeciwić się ojcu. Również Ariel, powietrzny duch, dotąd we wszystkim posłuszny Prosperowi, domaga się od swego pana obiecaną wolności.

Olgię Łukaszewicz jako Prospero zagrał dramat mędrca uświadamiającego sobie, że poniósł klęskę — wprawdzie dzięki wiedzy i zdolnościom jest w stanie manipulować ludźmi, ale nie może zmienić ich natury. Mag staje bezradny wobec prawdy życia, a jego przebaczenie dawnym prześladowcom ma gorzki posmak. W interpretacji Łukaszewicza Prospero — chętnie korzystający z narzędzi znanych dziś socjotechnice — był znużonym graczem, któremu autoironiczny dystans do własnych poczynań i świadomość niedoskonałości ludzkiej natury kazały pozbyć się warsztatu (złamać magiczną pałeczkę) i bezbronnemu powrócić między dawnych wrogów.

Obok Łukaszewicza najciekawiej wypadli w swoich rolach młodzi, spontaniczni w reakcjach aktorzy, Małgorzata Lipmann (Ariel) oraz zakochani: Magdalena Smalara

(Miranda) i Kacper Kuszewski (Ferdynand).

„Burza” Kilianów to także bardzo konsekwentnie przedstawiony teatr w teatrze. Cudowne miraże i zjawiska, które Prospero sprawia swoim dawnym prześladowcom, były kolejnymi odsłonami drugiej, wewnętrznej kurtyny. W konfrontacji sztuki i życia na wyspie Prospera, z dobrowolnego wyboru maga, zwyciężyło życie. Na tym — można by powtórzyć po Szekspirze — polega siła każdej prawdziwej sztuki.

Janusz R. Kowalczyk

William Szekspir „Burza”, przekład Stanisław Barańczak, reżyseria Jarosław Kilian, scenografia Adam i Jarosław Kilianowie, muzyka Abel Korzeniowski, konsultacja choreograficzna Emil Wesołowski, premiera 8 marca 2003 r., Teatr Polski, Warszawa.



ANDRZEJ WIKTOR

Mag i mędrzec, który posiadał tajemną wiedzę zdolną rozpętywać żywioły, dokonuje życiowego bilansu. Na zdjęciu Olgierd Łukaszewicz (Prospero) i Magdalena Smalara (Miranda)